

DESTABILIZACJA

Europejskie społeczeństwo ryzyka wobec kryzysu na Ukrainie

PIOTR PIENKOWSKI
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Abstrakt:

Celem artykułu jest analiza europejskiego społeczeństwa ryzyka i jego reakcji na kryzys ukraiński w perspektywie teorii społeczeństwa światowego ryzyka i Europy kosmopolitycznej Ulricha Becka. Opisano kalendarium konfliktu, wskazując na najważniejsze wydarzenia od listopada 2013 do kwietnia 2015. Następnie, w perspektywie modernizacji refleksyjnej dokonano analizy pojęcia europejskiego społeczeństwa ryzyka oraz obywatelskiej modernizacji Ukrainy. Kolejno, wykorzystując typologię wojen Becka dokonano opisu konfliktu na Ukrainie. Teraźniejszość i przyszłość europejskiego społeczeństwa ryzyka rozważono opisując konflikty o ryzyko, politykę wybranych państw a także możliwe konsekwencje dla ukraińskiej, europejskiej i zachodniej jedności.

Słowa kluczowe:

[społeczeństwo ryzyka](#), [Europa](#), [Ukraina](#), [Rosja](#), [kryzys](#), [socjologia bezpieczeństwa](#), [Ulrich Beck](#).

Wstęp

Siłą napędową Europy były od zawsze jej wewnętrzne i zewnętrzne sprzeczności. Z jednej strony, między członkami europejskich instytucji (współcześnie przede wszystkim Unii Europejskiej) istniała konieczność przezwyciężania różnic gospodarczych, politycznych i społecznych, owocująca nowymi rozwiązaniami instytucjonalnymi, modelami integracji, ewolucją systemu politycznego. Z drugiej, chcąc stać się podmiotowym graczem o ambicjach globalnych, należało orientować się także na to, co dzieje się w bliższym i dalszym sąsiedztwie, a nawet na innych kontynentach. Często również to co zewnętrzne stawalo się tym co wewnętrzne, a przykładami mogą być kolejne rozszerzenia Wspólnoty o nowych członków, a także współpraca z państwami aspirującymi do zostania nimi. Jednym z takich państw była w roku 2013 Ukraina.

Kryzys ukraiński („konflikt”, „wojna”, „rewolucja” – tempo zmian powoduje, iż pojęcia nie nadążają za rzeczywistością, a treść kryjąca się za nimi bywa zbyt niebezpieczna, by ją przywoływać w dosłownym rozumieniu) wywołany został brakiem podpisania przez ówczesnie urzędującego prezydenta Wiktora Janukowycza umowy stowarzyszeniowej i umowy o utworzeniu strefy wolnego handlu z Unią Europejską. Doszło do rewolucji na Majdanie, a następnie konfliktu zbrojnego z Rosją i wspomaganymi przez nią separatystami, w konsekwencji okrojone zostało ukraińskie terytorium. Kryzys ten jest jednym z najpoważniejszych wyzwań dla Unii Europejskiej od początku jej istnienia. Jest to jednocześnie przejaw ryzykownej rzeczywistości współczesnych społeczeństw, wynik procesu drugiej (późnej) nowoczesności. Stąd proponuję wprowadzić

termin „europejskie społeczeństwo ryzyka”, jako określenie sytuacji państw europejskich stojących wobec konieczności przywrócenia utraconego bezpieczeństwa. Samookreślenie się europejskiego społeczeństwa ryzyka wobec konfliktu na Ukrainie czynię zaś tematem niniejszego artykułu.

Swą analizę zamierzam przeprowadzić w następujących krokach. Po pierwsze, scharakteryzuję krótko przebieg kryzysu na Ukrainie, jako ramy czasowe przyjmując okres od podjęcia decyzji o niepodpisaniu umowy stowarzyszeniowej (listopad 2013) do względnej stabilizacji w kwietniu 2015. Po drugie, rozważę adekwatność pojęcia „europejskie społeczeństwo ryzyka” do opisu obecnego stanu Europy zagrożonej kryzysem ukraińskim. W trzecim punkcie przeanalizuję Euromajdan z perspektywy rozwoju obywatelskości jako konsekwencji procesów modernizacyjnych. Następnie, zwrócę uwagę na charakter wojny i innych form zorganizowanej przemocy, jakie mają miejsce na Ukrainie. Kolejno analizuję teraźniejszość i przyszłość europejskiego społeczeństwa ryzyka, wskazując na jego konflikty, postawy wybranych państw i potencjalne scenariusze dla jedności (ukraińskiej, europejskiej, zachodniej). Prace kończę podsumowaniem.

Kryzys na Ukrainie 2013–2015

Z perspektywy teorii społeczeństwa ryzyka historia zatoczyła koło: od katastrofy w Czarnobylu (obwód kijowski), która uświadomiła nam wszystkim kruchość naszej cywilizacji i jej podatność na zagrożenia sfery ekologicznej, po konflikt na Ukrainie (którego symbolem jest kijowski Plac Niepodległości, Euromajdan), będący radykalnym zwrotem w dotychczasowej architekturze bezpieczeństwa europejskiego, przede wszystkim w wymiarze politycznym

i militarnym. Spróbuję w tym punkcie krótko wskazać na najważniejsze zdarzenia z lat ukraińskiego kryzysu 2013–2015, które składają się na najnowszą historię europejskiego społeczeństwa ryzyka.

21 listopada 2013 r. na kijowskim Placu (Majdanie) Niepodległości zgromadziły się tłumy protestujące przeciwko decyzji ukraińskich władz o niepodpisaniu umów: stowarzyszeniowej i o utworzeniu strefy wolnego handlu z Unią Europejską. W kolejnych dniach rosła liczba protestujących na Majdanie, a także rozpoczęły się demonstracje w innych miastach. 30 listopada dochodzi do pierwszych starć z policją, w kolejnych tygodniach następuje eskalacja protestów. W styczniu 2014 r. padają pierwsze ofiary, przede wszystkim po stronie protestujących. 18 lutego dochodzi do nieudanego szturmu sił rządowych na Majdan, walki trwają kilka dni, aż do podpisania porozumienia w dniu 21 lutego (między innymi dzięki interwencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski – Laurenta Fabiusa, Franka-Waltera Steinmeiera oraz Radosława Sikorskiego). Prezydent Wiktor Janukowycz ucieka z kraju, wobec czego 22 lutego Rada Najwyższa podejmuje uchwałę o odsunięciu go od władzy, wybierając tymczasowo Ołeksandra Turczynowa na stanowisko pełniącego obowiązki Prezydenta Ukrainy. 27 lutego 2014 r. utworzony zostaje także gabinet Arsenija Jaceniuka.

Wydarzenia na Ukrainie spotkały się z negatywną reakcją Rosji. 1 marca 2014 r. Rada Federacji przyjęła wniosek Władimira Putina dotyczący zgody na użycie sił zbrojnych na Ukrainie. Już wcześniej na Krymie pojawili się żołnierze pozbawieni dystynkcji i oznak przynależności państwowej (tak zwane „zielone ludziki”), opanowujący lotniska. Rada Najwyższa Republiki Autonomicznej Krymu oraz Rada Miejska

Sewastopola ogłosiły niepodległość Krymu 11 marca, a pięć dni później sami mieszkańcy znaczną większością głosów zadecydowali w referendum (przy braku zewnętrznych obserwatorów) o przyłączeniu się do Federacji Rosyjskiej. Wszystko to przy bierności większości oddziałów ukraińskich na Krymie, z których znaczna część przeszła na stronę rosyjską, z dowódcą marynarki wojennej kontradmirałem Denisem Berezowskim na czele. Aneksja Krymu nie została uznana przez Radę Europy i Zgromadzenie Ogólne ONZ. Na Rosję nałożono sankcje wizowe i ekonomiczne, jednocześnie Unia Europejska zaoferowała Ukrainie pomoc finansową. 21 marca doszło wreszcie do podpisania politycznej części umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą i Unią (pozostała część została podpisana 27 czerwca).

Do wybuchu prorosyjskiego buntu doszło także na wschodzie Ukrainy, w obwodach Donieckim i Ługańskim. 6 kwietnia 2014 r. proklamowano niepodległość Donieckiej Republiki Ludowej, 27 kwietnia Ługańskiej RL. Porewolucyjne władze ukraińskie ogłosiły 13 kwietnia „operację antyterrorystyczną” (ATO), mającą przywrócić stan sprzed secesji. W następnych tygodniach dochodziło do licznych starć zbrojnych, które nie przyniosły rozstrzygnięcia. W tym samym czasie, w Genewie, pokój próbowali wynegocjować ministrowie spraw zagranicznych Rosji i Ukrainy – Siergiej Ławrow i Andrij Deszczycia, szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton oraz sekretarz stanu USA John Kerry. Ustalenia szczytu nie były jednak przestrzegane. 11 maja mieszkańcy obu republik opowiedzieli się w referendum (nielegalnym według władz centralnych) za suwerennością i przyłączeniem do Federacji Rosyjskiej. Niecałe dwa tygodnie później, 24 maja, republiki złączyły się w Federacyjną Republikę Noworosji.

Jednocześnie instytucjonalizowano przemiany polityczne w Kijowie. Istniała bowiem konieczność znalezienia demokratycznej legitymizacji dla nowych władz. 25 maja wybory prezydenckie na Ukrainie (w których nie brali udziału mieszkańcy Krymu oraz większość mieszkańców Donbasu) wygrał w pierwszej turze Petro Poroszenko, jego blok uzyskał także najwięcej mandatów w wyborach parlamentarnych z 26 października (premierem pozostał Arsenij Jaceniuk).

17 lipca 2014 r. uwagę opinii międzynarodowej przyciągnęła także, mająca miejsce na Ukrainie, katastrofa Boeinga 777 malezyjskich linii lotniczych Malaysia Airlines (MH17). Zdecydowaną większość pasażerów stanowili obywatele Holandii, ogłoszono tam żałobę narodową. Prawdopodobną przyczyną było omyłkowe zestrzelenie go przez separatystów za pomocą rosyjskiego rakietowego systemu przeciwlotniczego Buk. Jednocześnie, Rosja oskarża o zestrzelenie samolotu Ukraińców. Śledztwo trwa do dziś i nie przyniosło jednoznacznego rozstrzygnięcia. Katastrofa ta spowodowała zaostrzenie sankcji wobec Federacji Rosyjskiej ze strony Unii.

W dniach 4–5 września 2014 r. odbył się szczyt NATO w Newport. Postanowiono na nim wzmocnić wschodnią flankę Sojuszu i – przynajmniej deklaracyjnie – zwiększyć bezpieczeństwo najbardziej narażonych członków. Ustalenia obejmowały między innymi aktualizację planów ewentualnościowych, organizację wspólnych ćwiczeń, zwiększenie sojuszniczej obecności w regionie i rozbudowę infrastruktury. Wsparto także Ukrainę, przeznaczając na jej rzecz skromne fundusze. Szczyt nie koncentrował się wyłącznie na tematyce ukraińskiego kryzysu, omawiano również problemy Afganistanu, Bliskiego Wschodu i Afryki

Północnej. Na miejsce kolejnego szczytu w roku 2016 wybrano Polskę.

Wobec przedłużających się walk, a zwłaszcza otwarcia przez Rosję (której regularne oddziały wkroczyły 24 sierpnia na Ukrainę) nowego frontu w okolicach Mariupola, postanowiono szukać możliwości zawieszenia broni. 5 września 2014 r. weszło w życie porozumienie w Mińsku, zawarte między Ukrainą, Rosją oraz Doniecką i Ługańską Republiką Ludową, pod auspicjami OBWE. Nie doprowadziło ono do zakończenia walk, 19 września podpisano zatem kolejne memorandum mające zatrzymać działania wojsk po obu stronach. Także i ono zostało ostatecznie złamane. Następną próbą przywrócenia pokoju było porozumienie mińskie z 12 lutego 2015 r., wynegocjowane przez przywódców Ukrainy, Rosji, Niemiec i Francji (tzw. Mińsk 2). Pomimo iż nie rozwiązało ono w sposób kompletny sprawy pokoju na wschodzie Ukrainy, przyczyniło się do utrzymania względnego spokoju i znacznej redukcji liczby ofiar po obu stronach (stan na kwiecień 2015). Treść porozumień jest dość niekorzystna dla Ukrainy (de facto traci ona swe wschodnie obwody a także kilkadziesiąt mniejszych miast w okolicach linii frontu), jednocześnie także Rosji nie udało się zrealizować wszystkich swych celów geopolitycznych.

Europejskie społeczeństwo ryzyka – o możliwości pojęcia

Pojęcie „społeczeństwa ryzyka” już u samego zarania budziło wiele kontrowersji (Beck, 2012, s. 7). Jednym z poważniejszych zarzutów była nieadekwatność stosowania tego terminu w stosunku do innych niż niemieckie społeczeństw. Co więcej, sama Republika Federalna Niemiec była raczej

„stającym się” społeczeństwem ryzyka, „w transformacji”, niż w pełni podręcznikowym przykładem teorii Becka. Tym bardziej zatem nie były nim inne, mniej rozwinięte społeczeństwa europejskie. Dziś, niemal 30 lat po ogłoszeniu tej teorii, wiemy, iż społeczeństwami ryzyka są także społeczeństwo brytyjskie walczące z BSE, społeczeństwo chińskie dotknięte epidemią SARS (Cichocki, 2005) czy kraje afrykańskie zmagające się z konsekwencjami „klimatycznej katastrofy” (Giddens, 2010, s. 217). Są nimi w oczywisty sposób także społeczeństwa polskie czy ukraińskie.

Zasadne jest wręcz mówienie nie tylko o pojedynczych społeczeństwach będących (mogących stać się) społeczeństwami ryzyka, ale po prostu o jednym społeczeństwie światowego ryzyka. Globalne ryzyka mają charakter unifikujący, wymuszają współpracę między różnorodnymi podmiotami, z drugiej strony dynamizują nowe sprzeczności i ujawniają nieznane wcześniej konflikty. Jednocześnie, niekiedy mogą one pozostawać tylko i wyłącznie w sferze potencjalności, nie tracąc przez to swej mocy oddziaływania. Inscenizacja katastrof wymusza „polityczne antycypacje, działania i reakcje” (Beck, 2012, s. 24). To właśnie postrzeganie zjawisk jako niebezpiecznych i ryzykownych jest ważniejsze od ich obiektywnego charakteru – „zaciera się rozróżnienie *ryzyka* i jego *kulturowego postrzegania*” (Beck, 2012, s. 26).

Co jest źródłem zagrożeń? Niektóre z nich mają charakter niezamierzony, są skutkami ubocznymi modernizacji (kryzysy finansowe i ekologiczne); inne są zamierzone, celowe (terrorizm) (Beck, 2012, s. 289). Zaciera się granica między bezpieczeństwem i niebezpieczeństwem. W społeczeństwie światowego ryzyka, „stan normalny i stan wyjątkowy zachodzą

na siebie”, przekraczając społeczne, przestrzenne i czasowe granice (Beck, 2012, ss. 116–118). Jaką receptę proponuje Ulrich Beck? W społeczeństwie światowego ryzyka winna obowiązywać logika kosmopolitycznej Realpolitik opartej na odrzuceniu unilateralizmu, współpracy w rozwiązywaniu globalnych problemów, poszanowaniu organizacji międzynarodowych (Beck, 2012, ss. 296–297).

Bliskoznacznym pojęciem, któremu Ulrich Beck (wraz z Edgarem Grande) poświęcił osobną książkę, jest *Europa kosmopolityczna*. Europa to „otwarty projekt polityczny”, jest zinstytucjonalizowaną krytyką samej siebie, ma swój aspekt wewnętrzny (instytucje) i zewnętrzny (polityka światowa), jest dynamicznym procesem europeizacji, stanowi „zmienną architekturę umów i sojuszy” (w momencie współczesnym autorom książki były to Unia Europejska, Rada Europy, Organizacja Współpracy Gospodarczej w Europie, Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu, NATO, Unia Zachodnioeuropejska, Europejska Agencja Kosmiczna, Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, EUREKA i inne – Beck, Grande, 2009, ss. 33–39). Kosmopolityzm odnosi się z kolei do zasady, by „postrzegać Innych jako różnych oraz jako równych”, co odróżnia go zarówno od uniwersalizmu (dającego pierwszeństwo jedności nad różnicami), jak i nacjonalizmu (likwidującego różnice wewnętrzne i wytwarzającego zewnętrzne); zasada „albo-albo” zostaje zastąpiona przez „zarówno, jak też” (Beck, Grande, 2009, ss. 43–44). Tylko poprzez kosmopolityzm można zjednoczyć Europę jednocześnie zachowując jej różnorodność.

Według autorów, Unii Europejskiej grozi scenariusz rozpadu (jego przyczynami będą nieudana integracja nowo przyjętych

członków, brak reform i demokratyzacji europejskich instytucji, renacjonalizacja polityki i podział UE na obozy) oraz stagnacji (nie uda się osiągnąć kolejnego poziomu integracji, zreformować neoliberalnej przestrzeni rynkowej, poszerzyć kompetencji Wspólnoty, zwłaszcza w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a więc zrealizować legitymizowanych demokratycznie aspiracji politycznych); rozwiązaniem jest właśnie scenariusz kosmopolityzacji (integracja gospodarcza poszerzonej Unii, kształtowanie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, umacnianie relacji z USA; także: umocnienie europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, przejście do postnarodowego modelu demokracji, wprowadzenie kosmopolitycznej podstawy integracji i ustanowienie Europy główną siłą globalnego kosmopolityzmu) (Beck, Grande, 2009, ss. 356–358). Nowa Unia winna być ufundowana na cieszącej się społeczną legitymizacją konstytucji.

Europejskie społeczeństwo ryzyka byłoby zatem, z jednej strony, sumą narodowych społeczeństw ryzyka i jednocześnie wykształcającym się z nich europejskim demosem, z drugiej natomiast szczególnym wariantem społeczeństwa światowego ryzyka, ograniczonym do swoistej całości społecznej, politycznej i geograficznej, jaką jest europejska zmienna konstelacja państw i organizacji (z Unią Europejską i NATO na czele). Jednocześnie, nie powinno się go utożsamiać z Europą kosmopolityczną. W tym ostatnim pojęciu zawarty jest bowiem optymizm i marzenie, który po kryzysie na Ukrainie jest zdecydowanie nieuzasadniony. Przeciwnie, europejskie społeczeństwo ryzyka to zarazem jedność z pojęciem Europy kosmopolitycznej (jedność terytorialna, instytucjonalna, kulturowa, historyczna), ale jednocześnie (przede wszystkim) jej antyteza (egoizm państw,

wynikające z niego niespójne polityki, krusza europejska solidarność, wielowymiarowy kryzys, niezrealizowanie postulatu kosmopolityzmu).

Ukraina stanowi otoczenie zewnętrzne europejskiego społeczeństwa ryzyka (tak jak są nim Stany Zjednoczone, Rosja, Bliski Wschód czy Chiny), jednocześnie jego bezpośredniego sąsiada. Jest zatem z jednej strony przedmiotem jego działań (umowa stowarzyszeniowa i umowa o utworzeniu strefy wolnego handlu), z drugiej zaś stanowi źródło dynamicznych zmian wewnątrz europejskiego społeczeństwa ryzyka (spór na temat jedności europejskiej, polityki wobec Rosji, efektywności sankcji, gotowości do podjęcia działań militarnych). Sam kryzys ukraiński można wręcz postrzegać w kategoriach próby zintegrowania społeczeństwa ukraińskiego w europejskie społeczeństwo ryzyka („dialektyka otwierania i zamykania granic” – Beck, Grande, 2009, s. 406), zablokowanej przez innego zewnętrznego aktora (Federację Rosyjską), zagrożonego utratą swych wpływów.

Obywatelskość Euromajdanu

Samoorganizację społeczeństwa na Euromajdanie można rozpatrywać w kategoriach postępującej obywatelskości, która z kolei jest efektem procesów modernizacyjnych. „Renesans podmiotowości politycznej” zaczął się już w latach 80. XX wieku na Zachodzie, obejmując różnorodne inicjatywy zorientowane przede wszystkim na kwestie ochrony środowiska (Beck, Giddens, Lash, 2009, s. 34). Wiele cech wspólnych z takimi ruchami miały także ruchy antykomunistyczne w bloku wschodnim, wyrazem tej samej opozycji „działające społeczeństwo” kontra „pozbawiona legitymizacji władza” były protesty z listopada 2013 r. Istnieje zatem historyczna analogia między emancypacją narodów

Europy Środkowo-Wschodniej w okresie „jesieni ludów” a „Rewolucją Godności” na Ukrainie, dotycząca warunków startowych społeczeństwa, powszechności mobilizacji czy zjednoczenia różnorodnych środowisk w imię wspólnego celu.

Zgodnie z klasycznym założeniem refleksyjnej teorii nowoczesności¹, „im w większym stopniu społeczeństwa się modernizują, tym bardziej aktywne jednostki (podmioty) nabywają zdolność wywierania wpływu na społeczne warunki swojego istnienia i stwarzania sobie takiej możliwości” (Beck i in., 2009, s. 225). Modyfikując to założenie, przyczyn proeuropejskiej rewolucji na Majdanie należałoby upatrywać nie wprost w modernizacji (Ukraina jest społeczeństwem zdecydowanie mniej zmodernizowanym od społeczeństw Zachodu i to nawet w perspektywie pierwszej, prostej modernizacji), ale w różnicy między wynikającymi z modernizacji aspiracjami obywateli (relatywnie wysokimi), a zinstytucjonalizowanymi drogami ich realizacji (znacznie ograniczonymi), a także w skali ujawnionych przez refleksyjność barier i konfliktów (znacznej). Ta różnica jest, w oczywisty sposób, zdecydowanie większa niż w krajach europejskiego społeczeństwa ryzyka. Jednocześnie, postulowana przez protestujących integracja z Unią Europejską jest jednym ze sposobów na modernizacyjne przyspieszenie, demokratyzację i upodmiotowienie oraz likwidację strukturalnych ograniczeń.

Chcąc zachować niezbędny w takich przypadkach obiektywizm badawczy, warto również zwrócić uwagę na (często pomijaną) podmiotowość wschodnich regionów, „rosyjską wiosnę”. Z pewnością nie sposób

traktować ich jako w pełni autonomicznych całości społeczno-politycznych, oczywista jest ich zależność od rosyjskiego wsparcia ekonomicznego, militarnego i politycznego. Jednocześnie, istnieją strukturalne warunki sprzyjające autonomizacji Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Zaliczyć do nich można odmienną etniczną, językową (dominuje rosyjskojęzyczność), poczucie ekonomicznego wyzysku, postulowanie federalizacji państwa, silne poparcie dla Wiktora Janukowycza i brak akceptacji dla rewolucji z 2014 roku.

Procesy modernizacyjne sprzyjające rozwojowi świadomości narodowej Ukraińców mają także swoje negatywne skutki (dialektyka postępu). Niepokój budzą doniesienia o gloryfikacji członków organizacji OUN/UPA, stosowanie przez oddziały ochotnicze totalitarnej symboliki, informacje o łamaniu przez nich praw człowieka (Amnesty, 2014), brutalność w stosunku do przeciwnika (wydarzenia w Odessie z 2 maja 2014) a także ograniczanie praw mniejszości (np. anulowanie ustawy uprzywilejującej języki mniejszości narodowych). Oczywiście, niektóre z tych zarzutów (a także inne, niewymienione powyżej) postawić należy także drugiej stronie konfliktu. Nastrojom nacjonalistycznym sprzyjać będą oderwanie od Ukrainy rosyjskojęzycznych regionów (zwiększy to jednolitość etniczną państwa), poczucie porzucenia przez Zachód (który z sojusznika stanie się wrogiem) a także kryzys ekonomiczny (sprzyjający szukaniu wewnętrznego wroga w celu przywrócenia jedności i rozładowania napięcia).

„Odczuwana wojna, odczuwany pokój”

Tytuł jednego z rozdziałów *Spoleczeństwa światowego ryzyka* – „Odczuwana wojna, odczuwany pokój” – wydaje się być

¹ Zwracam tu uwagę na refleksyjny, nie refleksyjny aspekt teorii modernizacji, niebędący w centrum zainteresowania Becka, choć również istotny.

właściwym określeniem sytuacji europejskiego społeczeństwa ryzyka wobec kryzysu na Ukrainie. Z jednej strony, temat realnej i potencjalnej wojny zdaje się dominować w większości przekazów medialnych, z drugiej jednak, nic się nie zmieniło – życie toczy się jak dawniej, panuje pokój, a w rywalizacji wyborczej mamy jak zwykle tę samą „demokratyczną nudę”. Sprzeczność ta nie dotyczy mieszkańców Ukrainy, boleśnie doświadczających namicalności wojny, śmierci bliskich i zniszczeń wojennych. Spróbuję przyrzeć się temu konfliktowi z perspektywy trzech wyróżnionych przez Ulricha Becka form wojny i zorganizowanej przemocy: *dawnej wojny*, *nowej wojny* (przemocy sprywatyzowanej) oraz wojny *wirtualnej*; czwarta kategoria, *zglobalizowane ryzyko terroru*, w moim przekonaniu nie ma odniesienia do wydarzeń na Ukrainie (Beck, 2012, ss. 213–216).

Po pierwsze, konflikt na Ukrainie ma w sobie wiele z tak zwanej „dawnej wojny”, charakterystycznej dla XX wieku. Starcia toczą zatem konwencjonalne rodzaje wojsk (piechota, czołgi, wojska rakietowe i artyleria, lotnictwo), istnieje linia frontu, prowadzony jest ochotniczy i przymusowy pobór do wojska, siły zbrojne podlegają odpowiednim organom politycznym, istnieje między obiema stronami konfliktu symetria. W odróżnieniu jednak od klasycznych konfliktów, brak tu formalnie wypowiedzianej wojny. Co więcej, Kreml długi czas zaprzeczał temu, iż rosyjscy żołnierze biorą udział w konflikcie, choć oczywiście zapewnieniom tym nie można było dawać wiary. Formalne ogłoszenie stanu wojny i zerwanie stosunków dyplomatycznych jest jednak niekorzystne dla obu stron.

Po drugie, jest to przykład „nowej wojny” („zorganizowanej formy sprywatyzowanej przemocy”), toczony z udziałem niepaństwowych aktorów. Niejasny status

Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej sprzyja tworzeniu paramilitarnych bojówek, z nieostrą granicą między walczącym a cywilem. Są one także miejscem docelowym dla szukających zarobku najemników czy ideologicznie motywowanych radykałów. Także po stronie Kijowa, oprócz sił rządowych, własne oddziały tworzą oligarchowie, realizujący interesy bądź to zbieżne z państwowymi, bądź też zupełnie autonomiczne, a także mobilizują się ochotnicze bojówki. Prywatyzacji przemocy sprzyja też „domowy” charakter wojny, zaciera ją podział między „swoimi” i „obcymi”, po obu stronach barykady mogą walczyć ludzie będący bliskimi sąsiadami lub wręcz rodziną, a żaden pokój jeszcze przez wiele lat nie załagodzi powstałych w ten sposób podziałów.

Konflikt na Ukrainie to także przykład trzeciego typu konfliktu – „wirtualnej wojny”. Ma to dwojaki sens. Po pierwsze, chodzi o strategię minimalizacji strat w wyniku działań wojennych. Dotyczy to przede wszystkim krajów zachodnich, niechętnych do wysyłania własnych żołnierzy na linię frontu, ograniczających się do pomocy sprzętowej i finansowej. Wojna wirtualna dla Europejczyków jest w oczywisty sposób realna dla mieszkańców wschodnich regionów. Drugi sens tego pojęcia to kluczowa rola mass mediów w przedstawianiu konfliktu. Wiąże się z tym zaciekle wojna informacyjna (Darczewska, 2014), mobilizacja opinii publicznej przeciwko „terrorystom” (lub – według drugiej strony – „faszystom”), na rzecz „praw człowieka” (instrumentalnie traktowanych), nie jest także zaskoczeniem, iż kategorią szczególnie narażoną na śmierć są dziennikarze (Journalists, 2014). Nowym zjawiskiem jest masowa aktywność stron konfliktu na portalach społecznościowych.

Jako przykłady znaczenia mediów (zwłaszcza społecznościowych) w konflikcie

na Ukrainie można podać choćby słynny filmik „I am a Ukrainian”, obejrany przez ponad 8 milionów widzów, głównie dzięki udostępnianiu go przez samych odbiorców (repostowaniu). Przedstawia on młodą ukraińską kobietę, która informuje społeczność światową o motywach rewolucji na Majdanie. Upubliczniane były także filmy pokazujące niedolę ukraińskich jeńców – z jednej strony przedstawiały negatywnie stronę rosyjską jako niehumanitarną, z drugiej zastraszały potencjalnych ochotników i obniżały morale. Istnieje również dużo materiałów przedstawiających zwłoki żołnierzy i cywilów obu stron konfliktu, a także rannych i uszkodzonych w inny sposób. Dzięki portalom społecznościowym wojna nabrała charakteru konkretnego, personalnego, a przez to bardziej dramatycznego – słynna stała się historia ukraińskiego czołgisty (Aleksieja Chabana), który darował życie rosyjskiemu przeciwnikowi i napisał list do jego matki. Wielką popularnością cieszą się filmy z walk, publikowane na portalach YouTube oraz LiveLeak (ten ostatni jest bardziej liberalny w zakresie cenzury materiałów).

Przywołać tu należy jeszcze dwa inne pojęcia. Po pierwsze, konflikt na Ukrainie to także „wojna z ryzykiem” (Beck, 2012, s. 217). Oznacza to, z jednej strony, „zarządzanie globalnym ryzykiem” – w interesie Zachodu jest tak kształtować sytuację międzynarodową, by ukraiński kryzys nie stał się zarzewiem globalnego konfliktu czy choćby „globalnego ryzyka”. Stałoby się tak w przypadku katastrofy humanitarnej, upadku państwa, wzrostu transnarodowej przestępczości, kryzysu ekonomicznego i związanej z tym migracji, objęcia władzy przez grupy radykalne. Inne rozumienie wojny z ryzykiem to wspomniana wyżej redystrybucja (minimalizowanie strat po własnej stronie i maksymalizowanie ich po

drugiej). Europejskie społeczeństwo ryzyka, podejmując kalkulację, dąży do takiego transferu ryzyka, który zminimalizuje straty po stronie Zachodu, dopuszczając je tylko jeśli nie będą widoczne dla opinii publicznej, której bronią jest delegitymizacja rządzących narażających życie „naszych chłopców”. Jediną możliwą wojną jest więc wojna marginalna.

Po drugie, w dyskursie na temat tego konfliktu bardzo często pojawia się pojęcie wojny hybrydowej. Historycznie, jej przykładami mogą być działania w Afganistanie (podczas obu ostatnich wojen) czy w Iraku, a także w czasie wojny w Libanie w 2006 (Popescu, 2015). Oznacza ona splot działań regularnych i nieregularnych, także cyberwojną, stosowanie elementów terroru, propagandy, często pozostaje formalnie niewypowiedziana. Definicja taka jest bardzo pojemna (może nawet w zbyt dużym stopniu), w dodatku przeniesiona z dyskursu naukowego do medialnego podlega dalszym zniekształceniom – stąd przyznając prymat przywołanej powyżej typologii Ulricha Becka, nie negując jednocześnie sensu stosowania tego pojęcia przy większej dyscyplinie i systematyce pojęciowej.

Europejskie społeczeństwo ryzyka – teraźniejszość i przyszłość

Jaka teraźniejszość, jaka przyszłość, czeka europejskie społeczeństwo ryzyka w kontekście kryzysu na Ukrainie? Już dziś, musi ono rozwiązać konflikty wokół ryzyka, obejmujące jego definicję, metodę redukcji a także prawomocność jego definiowania. W przyszłości zaś, będzie musiało zmierzyć się ze skutkami ubocznymi dzisiaj podejmowanych decyzji dla późniejszej jedności Ukrainy, Europy a także całego Zachodu.

Pierwszy konflikt dotyczy samej definicji ryzyka. Europejskie społeczeństwo ryzyka

musi zdefiniować, co jest dla niego potencjalnym zagrożeniem. Czy pokojowi zagraża rosyjski imperializm, czy może przeciwnie, to właśnie ingerencja w rosyjską strefę wpływów poprzez próbę integracji Ukrainy naruszyła kruchy ład postzimnowojenny? Czy żyjemy w przededniu III wojny światowej? Na ile rozszerzenie na wschód wzmocni wewnętrznie Unię, na ile zaś zdynamizuje już istniejące pęknięcia, pogłębi nierówności, rozmyje tożsamość, utrudni podejmowanie decyzji? Co jest priorytetowym zagrożeniem – kryzys w otoczeniu zewnętrznym europejskiego społeczeństwa ryzyka, czy wewnętrzne niepokoje związane ze wzrostem bezrobocia, obniżką PKB, rosnącym zadłużeniem i brakiem demokratycznej legitymizacji dla unijnych instytucji?

Drugi konflikt to spór o metody redukcji ryzyka związanego z kryzysem ukraińskim. Czy sankcje ekonomiczne nałożone na Rosję stanowią skuteczne narzędzie jej powstrzymania, czy przeciwnie, wymuszą tym gwałtowniejszą reakcję militarną? Jakie koszty poniosą Europejczycy producenci i konsumenci, ilu poległych własnych żołnierzy jesteśmy w stanie zaakceptować (bez utraty poparcia dla rządzących), a ile wytrzyma rosyjskie społeczeństwo płacące cenę za politykę swego przywódcy? Czy zwiększanie potencjału militarnego przez europejskie społeczeństwo ryzyka będzie stanowić czynnik odstrasżający agresora i stabilizujący pokój, czy odwrotnie, zgodnie z dylematem bezpieczeństwa, będzie odebrane przez Rosję jako eskalacja konfliktu? W jakim stopniu kontynuowanie dialogu z Rosją legitymizuje jej działania, a w jakim jej izolacja pozbawia Europę środków nacisku na nią? Jak odróżnić konsensualną politykę od budzącego złe skojarzenia appeasementu? Czy drugie porozumienie w Mińsku to inaczej drugie Monachium?

Trzeci konflikt dotyczy prawomocności definiowania ryzyka. Jakie forum jest odpowiednie dla rozwiązania kryzysu ukraińskiego (ONZ, OBWE, NATO, UE, poszczególne państwa)? Które państwa mają decydujący głos w negocjacjach, a zdanie których się pomija? Czy istnieje wciąż jeden europejski (a także zachodni) głos w sprawie konfliktu, unijna solidarność, czy tylko suma sprzecznych interesów poszczególnych państw, z których jedne są ważniejsze od drugich?

Spróbuję przyjrzeć się polityce państw europejskiego społeczeństwa ryzyka w kontekście tych trzech wymienionych konfliktów. Nie jest moim celem pełna charakterystyka każdego z nich z osobna, przekraczałaby ona, po pierwsze, ramy tego artykułu, po drugie, wymagałaby historycznego dystansu. Chodzi raczej o ogólną analizę postaw w kontekście omawianych tu konfliktów, ze zwróceniem uwagi na najistotniejsze kwestie. Kluczowe dla całości polityki unijnej jest oczywiście stanowisko Niemiec. Przede wszystkim ze względu na swój potencjał gospodarczy, Niemcy zajęły „pozycję rozstrzygającego politycznie mocarstwa europejskiego” (Beck, 2013, s. 7). Dodać do tego należy także największy potencjał ludnościowy oraz centralne położenie i kluczową rolę w strukturach Unii, ograniczona jest natomiast ich zdolność do prowadzenia działań militarnych (Speck, 2015). Niemcy odpowiadają za kształt polityki sankcji państw Zachodu wobec Rosji – utrzymanie ich na takim poziomie, który umożliwia deeskalację konfliktu (Pond, Kundnani, 2015). Są w tym konsekwentne, pomimo wysiłków Putina wskazującego na straty ponoszone przez niemiecką gospodarkę. Można wręcz mówić o pewnym rozczarowaniu polityką Rosji, z którą od dawna łączyły je specjalne stosunki. Zwłaszcza widoczne jest to w kontekście początkowych reakcji na kryzys

ukraiński, które były dużo bardziej umiarkowane, a przez to zwyczajnie nieskuteczne (Kwiatkowska-Drożdż, Poptawski, 2014). Jednocześnie, jako zarzut wobec Niemiec wysunąć można marginalizację pozostałych państw unijnych (poza Francją), w tym zwłaszcza Polski, jak i samej Unii w negocjacjach z Rosją (Buras, 2014). Trudno również mówić o podmiotowym traktowaniu Ukrainy przez Niemcy.

Jak przedstawia się polityka pozostałych państw? Francji udało się uniknąć politycznej marginalizacji i wraz z Niemcami bierze aktywny udział w negocjacjach z Rosją. Wielkie kontrowersje wywoływało realizowanie przez nią kontraktu na sprzedaż Rosji dwóch okrętów desantowych typu Mistral. Ostatecznie realizacja kontraktu została zawieszona, w momencie pisania tego artykułu trwają negocjacje dotyczące odszkodowania. Więzy gospodarcze Francji z Rosją są bardzo silne, co zniechęca do konfrontacyjnej polityki (Magierowski, 2015). Przez długi czas w przypadku Francji można było zatem mówić o prymacie własnego interesu nad europejskim. Niechęć do sankcji są również Hiszpania, Włochy, Cypr czy Grecja, opowiadające się przede wszystkim za współpracą i dialogiem. Inne stanowisko zajęła Wielka Brytania, deklarując wsparcie sprzętowe dla Ukrainy i pomoc w szkoleniu wojsk. Nie odgrywa ona jednak aktywnej roli, co jest szczególnie rażące w kontekście bycia sygnatariuszem Memorandum Budapeszteńskiego o Gwarancjach Bezpieczeństwa, mającego gwarantować integralność terytorialną Ukrainy.

Wsparcie dla Ukrainy deklarowały również państwa Grupy Wyszehradzkiej (V4 – Polska, Czechy, Słowacja, Węgry), jednocześnie, wbrew deklaracjom jedności, zaznaczają się między nimi znaczne różnice (Gniazdowski, Gorszkowski, Sadecki, 2014). Największe poczucie zagrożenia wykazuje

Polska, skądinąd po początkowej aktywności przestała ona odgrywać istotną rolę w negocjacjach w sprawie kryzysu ukraińskiego, które od dawna toczą się bez niej. Odwrotnie postrzegają sytuację Węgry, wykazując pragmatyczne podejście, a wręcz zbliżające się do Rosji wobec izolacji w Unii. Niechęć do sankcji wobec Rosji są także Czechy i Słowacja, które wraz z Austrią powołały „trójkąt sławkowski” (Kačan, 2015). Stawia to pod znakiem zapytania dalszy sens istnienia V4. Zagrożone przez Rosję czują się natomiast państwa bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia), także ze względu na liczną mniejszość rosyjską, możliwą do wykorzystania w wojnie hybrydowej (Hyndle-Hussein, 2015). Również państwa nordyckie (Dania, Norwegia, Islandia, a także nienależące do NATO Szwecja i Finlandia, choć ta ostatnia niechętna polityce sankcji) intensyfikują współpracę wojskową w obliczu potencjalnego zagrożenia.

Do powyższego przeglądu warto dodać jeszcze kilka uwag. Po pierwsze, czym innym jest polityka państwa, a czym innym społeczne poparcie dla niej. To społeczeństwo przede wszystkim ponosi koszty sankcji, co za tym idzie, może hamować działania w kierunku ich zaostrzenia. Po drugie, w krajach demokratycznych w wyniku alternacji władzy polityka zagraniczna może zmienić swój wektor, przez co powyższy przegląd jest raczej zapisem aktualnego stanu, a niekoniecznie trwałych tendencji. Po trzecie, w polityce wewnętrznej państw europejskiego społeczeństwa ryzyka coraz większym poparciem cieszą się ruchy radykalne, niemające do Rosji wrogiego stosunku, bądź wręcz z nią sympatyzujące (węgierski Jobbik, francuski Front Narodowy, grecka Syriza czy hiszpańskie Podemos).

Wydarzenia z lat 2013–2015 i podejmowane w ich trakcie decyzje polityczne mogą

wywołać także skutki uboczne (akcent przenoszony jest zatem z refleksyjności na refleksywność) w zakresie jedności Ukrainy, Europy (europejskiego społeczeństwa ryzyka) oraz Zachodu. Spróbujmy przedstawić je jako dwie przeciwstawne hipotezy. W odniesieniu do samej Ukrainy, mogą wystąpić dwie możliwości: zniszczenie jedności narodowej Ukraińców, bądź też, odwrotnie, jej wzmocnienie. Z jednej strony, wydarzenia z lat 2013–2015 ujawniły skalę podziałów w społeczeństwie ukraińskim, co więcej, uległy one radykalizacji. W przyszłości państwo ukraińskie mierzyć się będzie musiało z wyzwaniem reintegracji tej części społeczeństwa, która, pozostając w jego granicach, otwarcie nie popiera władzy w Kijowie i nie akceptuje porewolucyjnych przemian. Z drugiej strony, walka z separatystami i Rosją może stać się ważnym elementem składowym nowej ukraińskiej tożsamości, wzmacniając ją i sprzyjając utrzymaniu jedności w duchu patriotycznym. Byłby to paradoksalny efekt putinowskiej ofensywy.

Także jeśli spojrzemy na jedność Europy, partykularne interesy poszczególnych państw mogą rozbijać europejską solidarność, bądź też przeciwnie, adekwatna odpowiedź na wyzwanie związane z konfliktem ukraińskim przyczyni się do wzmocnienia europejskiej jedności i wypracowania jasnych reguł dotyczących wspólnego realizowania polityki zagranicznej i obronnej. Istniejący obecnie konsensus w sprawie sankcji (pod względem ich przestrzegania, niekoniecznie popierania) jest czynnikiem integrującym, ale może być trudny do utrzymania w dłuższym okresie. Paradoksalnie, to właśnie sukcesy tej polityki, owocujące stabilizacją sytuacji na wschodzie Ukrainy, będą jednocześnie przesłanką ich zniesienia. Zadać należy także pytanie o długofalowe konsekwencje

dominującej roli Niemiec w Europie – czy „niemiecka Europa” to stan przejściowy, czy trwały kierunek? Jest to istotne zwłaszcza wobec niezdolności Unii do odgrywania podmiotowej roli w tym konflikcie, a także w kontekście innych, opisanych powyżej regionalnych mechanizmów integracyjnych, przejmujących jej funkcje. Potencjał cywilizacyjnej atrakcyjności Unii Europejskiej nie znalazł swego równoważnika w sferze obronności i polityki zagranicznej (Sobczyk, 2015, ss. 56–57).

Wreszcie, z punktu widzenia transatlantyckiej jedności, kryzys na Ukrainie może być jej gwoździem do trumny, ze względu na rozmijające się drogi państw europejskich i USA od zakończenia zimnej wojny, a także z powodu globalnych aspiracji Stanów Zjednoczonych nie mogących w pełni angażować się tylko w sprawy europejskie. Przeciwna hipoteza wskazywałaby raczej na konieczność odwrotu od polityki „resetu” w stosunkach amerykańsko-rosyjskich (co już się dokonało) i przynajmniej częściowego ograniczenia „piwotu” w stronę Pacyfiku. Stany Zjednoczone zdecydowanie potępiły Rosję, wprowadziły sankcje, jednak ze względu na geograficzną odległość oraz słabe powiązania gospodarcze, znaczenie tej decyzji jest ograniczone (wspomnieć tu jednak można o wystąpieniu w kwietniu 2015 r. 300 spadochroniarzy z misją szkolenia wojsk ukraińskich). Powiązane z tym jest pytanie o przyszły charakter NATO: czy dojdzie do realokacji wojsk w kierunku wschodnim (czego skromnym początkiem jest tzw. „szpica”), a także jak będzie w przyszłości postrzegana przez nie Rosja.

Podsumowanie

Konflikt na Ukrainie przypominał nam wszystkim o ryzykownym charakterze naszej rzeczywistości. Nie „koniec historii”, nie

europejska jedność, ani też nie społeczeństwo światowe, ale europejskie społeczeństwo ryzyka mierzące się z zagrożeniami konwencjonalnymi, jak i zupełnie nowymi formami realnej i wirtualnej przemocy, stanowi dziś strukturalną ramę naszych doświadczeń. Z niebezpieczeństwami tego typu musimy sobie radzić, stosując zarówno dawne strategie zwiększania potencjału militarnego, ekonomicznego czy tworząc sojusze międzynarodowe, jak i działając w ramach nowych uwarunkowań antycypacji katastrofy i mierzenia się z niezamierzonymi efektami własnych polityk, szukając wsparcia dla swych działań w opinii publicznej zarówno krajowej jak i światowej.

Na kruchą jedność Zachodu warto spojrzeć uwzględniając zarówno obiektywne zróżnicowanie położenia wobec ryzyka poszczególnych państw (geograficzna bliskość Rosji i Ukrainy, historyczne doświadczenia konfliktu bądź współpracy z nimi, bieżący potencjał militarny, polityczny i gospodarczy oraz będące jego pochodną interesy), jak i subiektywne jego postrzeganie. Obecny kryzys europejskiego społeczeństwa ryzyka jest przykładem zderzenia kultur ryzyka (*clash of risk cultures*, Beck, 2012, s. 111–112). Postrzeganie Rosji jako ważnego zagrożenia przez jedno państwo, przez inne traktowane jest jako histeria, zaś analiza scenariuszy przyszłości nie jest motywowana wiedzą (której nie sposób osiąść; nie da się także eksperymentować „na zasadzie prób i błędów”), ale staje się kwestią wiary w istnienie (nieistnienie) ryzyka, kulturową różnicą w zakresie jego postrzegania.

Kryzysowa rzeczywistość AD 2015 nie sprowadza się tylko i wyłącznie do konfliktu na Ukrainie. Europejskie społeczeństwo ryzyka doświadcza różnorodnych kryzysów, wymienić tu można choćby kryzys ekonomiczny, polityczny, legitymizacji,

demograficzny, aksjologiczny, geopolityczny, ekologiczny (Pieńkowski, 2014). Niepokój budzą także działania Państwa Islamskiego, terroryzm (czego przykładem był zamach na redakcję Charlie Hebdo), wzrost poparcia dla radykalnych ugrupowań, nielegalna imigracja i problem uchodźców z Południa (obecnie trwa spór dotyczący redystrybucji przyjmowanych imigrantów między państwa Unii, nie tylko te graniczne). Lęk i strach odczuwany jest też po prostu przez jednostki, stanowiąc prywatną, indywidualną reakcją na codzienne trudności, troski czy wyzwania w konstruowaniu swej biografii w niepewnym świecie.

Wreszcie, nie można zapominać o perspektywie historycznej i samoświadomości epoki. Konflikt na Ukrainie z jednej strony przypieczętował koniec ładu postzimnowojennego, z drugiej stał się odnowieniem niektórych z ram poprzedzającego go świata dwubiegunowego. Być może świat postzimnowojenny był tylko międzyepoką, czasem korekty, a rzeczywistość wraca w utarte schematy lat powojennych (choć z innymi granicami). Przeciw tej tezie przemawiałyby jednak słabość dzisiejszej Rosji w stosunku do dawnego ZSRR, nie tylko w zakresie realnego potencjału, ale także zdolności oddziaływania ideologicznego. Istnieje również konieczność uwzględniania roli i aktywności także niezachodnich aktorów polityki globalnej, przede wszystkim Chin (szachujących z jednej strony Rosję, z drugiej odciągających Stany Zjednoczone od Europy) oraz państw Bliskiego Wschodu (spadek cen ropy to istotny czynnik dzisiejszego kryzysu ekonomicznego Rosji). Warto również zwrócić uwagę, iż kryzys jedności Zachodu wynika także z samej jego istoty – zdecentralizowana (zwłaszcza w aspekcie polityki zagranicznej i obronnej) Unia Europejska

i powiązane z nią partnerskimi relacjami Stany Zjednoczone, nigdy nie osiągną takiego stopnia monodecyzyjności, co scentralizowana Federacja Rosyjska. Zawsze też Unia Europejska preferowała „miękką” siłę od „twardej”.

Każda sytuacja zmiany modelu bezpieczeństwa jest przede wszystkim sytuacją niewiedzy z wszystkimi tego konsekwencjami – koniecznością jej organizowania, redukcji czy używania. Stąd kryzys na Ukrainie, a także kryzys europejskiego społeczeństwa ryzyka, mogą być rozwiązane tylko w wypadku adekwatnej odpowiedzi na tę konieczność. Stanowi to wyzwanie zarówno dla politycznych decydentów, postawionych w obliczu dawno niewidzianego zagrożenia wojną, jak i dla przedstawicieli nauk społecznych, szukających odpowiednich metod, teorii i języka, dla wyrażenia i opisanego kryzysowej rzeczywistości drugiego dziesięciolecia XXI wieku. 🗨️

Piotr Pieńkowski – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, absolwent socjologii i politologii. Autor monografii *Bezpieczeństwo narodowe w świadomości społeczności Wrocławia. Studium socjologiczne*. Zainteresowania badawcze ogniskują się wokół problematyki socjologii bezpieczeństwa, ryzyka, cywilizacji i polityki. Obecnie jest stypendystą programu „Kształcenie wysoko wykwalifikowanych specjalistów dla sfery publicznej w wymiarze transeuropejskim” realizowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Afiliacja Autora:

Zakład Socjologii Ogólnej, Instytut Socjologii, Uniwersytet Wrocławski

E-mail: piotr.pienkowski@uwr.edu.pl

Bibliografia:

Amnesty International Briefing (2014). *Ukraine: Abuses and war crimes by the Aidar Volunteer Battalion in the north Luhansk region* <http://>

amnesty.org.pl/uploads/media/Briefing_Ajdar.pdf [dostęp 20.04.15]

- Beck, U., Giddens, A., Lash, S. (2009). *Modernizacja refleksyjna*. Warszawa: PWN.
- Beck, U., Grande, E. (2009). *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*. Warszawa: Scholar.
- Beck, U. (2012). *Społeczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*. Warszawa: Scholar.
- Beck, U. (2013). *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*. Warszawa: PWN.
- Buras, P. (2014). *Has Germany sidelined Poland in Ukraine crisis negotiations?* www.ecfr.eu/article/commentary_has_germany_sideline_poland_in_ukraine_crisis_negotiations301 [dostęp 05.05.15].
- Cichocki, P. (2005). *Konteksty społeczeństwa ryzyka*. Poznań: Humaniora.
- Darczewska, J. (2014). *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*. http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/anatomia_rosyjskiej_wojny_informacyjnej.pdf [dostęp 21.04.15].
- Giddens, A. (2010). *Klimatyczna katastrofa*. Warszawa: Prószyński i s-ka.
- Gniazdowski, M., Gorszkowski, J., Sadecki, A. (2014). *Wyszehradzka kakofonia wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-10/wyszehradzka-kakofonia-wobec-konfliktu-rosyjsko-ukraińskiego> [dostęp 05.05.15].
- Hyndle-Hussein, J. (2015). *Państwa bałtyckie wobec konfliktu na Ukrainie*. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-01-23/panstwa-baltyckie-wobec-konfliktu-na-ukrainie> [dostęp 05.05.15].
- Journalists... (2014). *Journalists face violence, intimidation and psychological warfare in conflict areas in Ukraine says OSCE Representative*. <http://www.osce.org/fom/117785> [dostęp 21.04.15].
- Kačan, D. (2015). *Trójkąt sławkowski: konkurencja dla Wyszehradu?* http://www.pism.pl/files/?id_plik=19250 [dostęp 05.05.15].

- Kwiatkowska-Drożdż, A., Popławski, K. (2014). *Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzenie*. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-04-03/niemcy-wobec-konfliktu-rosyjsko-ukraińskiego-szok-i> [dostęp 05.05.15].
- Magierowski, M. (2015). *Francja, Hiszpania, Włochy a Rosja*. <http://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=367> [dostęp 05.05.15].
- Pieńkowski, P. (2014). *Społeczeństwa Unii Europejskiej wobec kryzysów – aspekty funkcjonalne*. W: M. Bodziany (red.), *Społeczeństwo a wojna. Wojny – kryzys – bunty mas* (ss. 309–324). Wrocław: WSO WL.
- Pond, E., Kundnani, H. (2015). *Germany's Real Role in the Ukraine Crisis*. <https://www.foreignaffairs.com/articles/eastern-europe-caucasus/germany-s-real-role-ukraine-crisis> [dostęp 05.05.15].
- Popescu, N. (2015). *Hybrid tactics: neither new nor only Russian*. http://www.iss.europa.eu/uploads/media/Alert_4_hybrid_warfare.pdf [dostęp 22.04.15].
- Sobczyk, K. (2015). *Konflikt na Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE?, Bezpieczeństwo Narodowe, 1/201, 37–60* [pobrano z] http://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/SOBCZYK_33-2015.pdf [dostęp 12.05.15].
- Speck, U. (2015). *German Power and the Ukraine Conflict*. <http://carnegieeurope.eu/2015/03/26/german-power-and-ukraine-conflict> [dostęp 22.04.15].

Cytowanie:

Pieńkowski Piotr, (2015), *Europejskie społeczeństwo ryzyka wobec kryzysu na Ukrainie*, „Władza Sądzenia”, nr 5, s. 47–61 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny na www.wladzasadzenia.pl.

European Risk Society and The Crisis in Ukraine

Summary:

Main goal of this article is to analyse European risk society and its reaction on Ukrainian crisis in the perspective of Ulrich Beck's theories of world risk society and cosmopolitan Europe. Conflict timeline was described, by pointing on the most important events since November 2013 till April 2015. Then, in the perspective of reflexive modernisation, the concept of European risk society was analysed, as well as civil modernisation of the Ukraine. Subsequently, by using Beck's typology of wars, conflict in the Ukraine was described. The present and the future of European risk society was considered by describing conflicts of risk, policy of selected countries and possible consequences for Ukrainian, European and West unity.

Keywords: [risk society](#), [Europe](#), [Ukraine](#), [Russia](#), [crisis](#), [sociology of security](#), [Ulrich Beck](#).